

Monika Kosiada-Król

Doświadczenia młodego badacza w stosowaniu wywiadu narracyjnego

Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja : kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej nr 1 (49), 81-91

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MONIKA KOSIADA-KRÓL

Uniwersytet Łódzki

Doświadczenia młodego badacza w stosowaniu wywiadu narracyjnego

Jakościowe metody badawcze zyskały, czy też raczej odzyskały w ostatnim czasie ogromną popularność. Wielu badaczy, zarówno młodych jak i doświadczonych wykorzystuje je w swoich poczynaniach eksploracyjnych, czego dowodem są liczne w ostatnim czasie publikacje z zakresu pedagogiki, psychologii, socjologii i innych nauk (zob.: Bartosz 2002; Kaźmierska 1999; 2008; Nowak-Dziemianowicz 2006; Rokuszewska-Pawełek 2002).

Jedną z tych metod jest wywiad narracyjny. Historia jego powstania, główne założenia teoretyczne i zasady stosowania były już wielokrotnie przybliżane m.in. przez: D. Urbaniak-Zajęc, G. Jakob, G. Teusz, K. Kaźmierską, M. Prawdę (Urbaniak-Zajęc 1994; Jakob 2003; Teusz 2002; Kazimierska 2004; Prawda 1989). Dlatego prezentując tę metodę w zakresie niezbędnym dla potrzeb niniejszej publikacji, skupię się na tym co stanowi główny zamysł niniejszego artykułu, czyli na podzieleniu się z Czytelnikami doświadczeniami związanymi ze stosowaniem wywiadu narracyjnego przede mną, czyli niedoświadczonego badacza, stawiającego pierwsze kroki w badaniach naukowych (nie tylko jakościowych). Kolejność prezentowanych w tekście zagadnień odpowiada kolejnym elementom struktury procesu badawczego.

Uzasadnienie wyboru wywiadu narracyjnego jako metody badawczej

Moje spotkanie z wywiadem narracyjnym miało miejsce przy okazji prowadzenia badań empirycznych na potrzeby dwóch prac magisterskich. Pierwsza z nich doty-

czyła znaczenia wychowywania się w rodzinie z problemem alkoholowym dla dorosłych dzieci alkoholików (Kosiada 2006), natomiast druga, sposobów radzenia sobie z chorobą nowotworową przez kobiety dotknięte rakiem piersi (Kosiada 2007). W obydwu przypadkach moimi rozmówczyniami były kobiety (11 kobiet w wieku 19–55 lat wychowujących się w rodzinie alkoholika/ów i 11 pań w wieku 52–78 lat, po przebytej chorobie nowotworowej piersi – w sumie 22 wywiady).

Wywiad narracyjny jako metoda badawcza został wypracowany przez F. Schütze, podczas badania przebiegu procesu politycznego z perspektywy osób w nim uczestniczących, czyli samych polityków. Jest to jedno z możliwych zastosowań tej metody (tzw. narracyjny wywiad ekspercki). Najczęściej jednak badacze sięgają po nią w celu analizy procesów biograficznych (Jakob 2003, s. 112–113).

Dla wywiadu narracyjnego charakterystyczne jest ujmowanie rzeczywistości społecznej z perspektywy jednostki, która w niej uczestniczy (tamże, s. 113). Badani są traktowani jako eksperci w zakresie własnej biografii i to oni decydują o ostatecznym kształcie przedmiotu badań (jest to możliwe dzięki bardzo niskiemu stopniowi standaryzacji) (Teusz 2002). Ponadto badacz ma jednoczesny dostęp zarówno do przebiegu zdarzeń, jak i związanych z nimi przeżyć badanych co umożliwia zestawianie ze sobą tych dwóch sfer (Prawda 1989). Wywiad narracyjny umożliwia również badanie procesualności zjawisk społecznych. Za pomocą tej metody można śledzić różnego rodzaju przemiany np. stanów uczuciowych, projektów tożsamości (Jakob 2003, s. 112–113). Celem badań nie jest jedynie, jak można by przypuszczać, oddanie punktu widzenia badanych, lecz rekonstrukcja wzorów sensu i przebiegu procesów ukazanych w autobiograficznych relacjach (tamże, s. 114).

Te opisywane w literaturze cechy wywiadu narracyjnego okazały się kluczowe w kontekście obydwu prowadzonych przeze mnie badań. Bardzo zależało mi na zastosowaniu takiej metody, która pozwoliłaby zarówno poznać, jak i w odpowiedni sposób zaprezentować subiektywny, a co za tym idzie niepowtarzalny świat przeżyć i doznań moich narratorek, dotyczących często tematów bardzo trudnych i niezwykle osobistych. Żadna ze znanych mi metod tzw. „ilościowych” nie byłaby w stanie wspomóc mnie w realizacji zamysłu ukazania „podmiotowego” wymiaru badań pedagogicznych, zbliżających nie tylko do wiedzy, ale również do doświadczeń i przeżyć drugiego człowieka.

Dość skąpa w owym czasie literatura polskojęzyczna okazała się pomocna na etapie wyboru odpowiedniej metody badawczej, wskazując na szerokie możliwości zastosowania wywiadu narracyjnego i jego wielorakie zalety. O wiele mniej przydatna była jednak w odniesieniu do zastosowania konkretnych rozwiązań metodycznych, zwłaszcza na etapie analizy zgromadzonego materiału. Dotarłam do tekstów prezentujących najważniejsze założenia wywiadu narracyjnego, ogólne wskazówki dotyczące jego przeprowadzania i głównych etapów analizy. Nie znalazłam natomiast publikacji będących efektem jego praktycznego zastosowania, które demonstrowałyby warsztat badacza od strony metodycznej, a nie tylko wnioski płynące z badań. Szcze-

gólnie, że były to prace, gdzie zastosowano wywiad narracyjny jako technikę, a nie jako metodę prowadzenia badań¹.

Aranżacja sytuacji wywiadu i dobór próby badawczej

Kwestią niezwykle istotną, którą należy poddać refleksji przystępując do pracy z wywiadem narracyjnym jest sposób umówienia się z osobami badanymi na rozmowę (jak wiemy w przypadku stosowania innych metod nie jest to zagadnienie tak znaczące). Z zaleceń formułowanych w literaturze wynika, iż osoba badana nie powinna wiedzieć zbyt wiele zarówno o przedmiocie badań, jak i o samym ich przebiegu. Oczywiście, nie bez powodu. Dzięki temu staramy się uniknąć sytuacji, w której nasz rozmówca przygotowuje sobie wcześniej historię, którą nam następnie opowie. Straci ona w ten sposób swój spontaniczny charakter, gdzie decyzje o czym powiedzieć i w jakiej kolejności podejmowane są przez narratora na bieżąco. Rodzi to poważną trudność – jak zachęcić do wzięcia udziału w wywiadzie, jednocześnie nie zdradzając żadnych szczegółów. W przypadku moich rozmówczyń pojawił się dodatkowy kłopot. Co zrobić, kiedy badane znają się między sobą? Miało to miejsce zarówno w przypadku kobiet cierpiących na raka, jak i tych będących dorosłymi dziećmi alkoholików, ponieważ miejscem doboru próby badawczej były m.in. instytucje zraszające osoby z tego typu problemami. Poza tym występowały sytuacje, kiedy narratorzy polecali kolejnych uczestników badań. Działo się tak wówczas, gdy szukałam rozmówców nie korzystających z żadnych form instytucjonalnego wsparcia. Wtedy utrzymanie w częściowej tajemnicy przedmiotu badań było wręcz niemożliwe.

Zazwyczaj umawiałam się z uczestniczkami badań telefonicznie, lub osobiście podczas wizyty w instytucji, mówiąc, że jestem studentką, że prowadzę badania do pracy magisterskiej, że interesują mnie dorosłe dzieci alkoholików lub kobiety cierpiące na raka piersi, i że chcę przeprowadzić wywiad, który będzie nagrywany. Z reguły to wyjaśnienie wystarczało. Czasami zdarzały się pytania dotyczące celu nagrywania. Tłumaczyłam, że jest to dla mnie wygodniejsze, ponieważ nie jestem w stanie tak szybko notować. Po wywiadzie prosiłam narratorki, aby nie opowiadały innym zbyt szczegółowo, o tym co się wydarzyło i wtedy dopiero, po fakcie, tłumaczyłam dlaczego jest to sprawa tak istotna. Oczywiście nie mam pewności czy moja prośba była spełniana.

¹ Wywiad narracyjny może być stosowany zarówno jako sposób gromadzenia materiału badawczego – wtedy rozumiany jest jako technika (wówczas badacze odwołują się jedynie do wskazówek dotyczących sposobu przeprowadzania wywiadu), jak również jako sposób organizacji całego procesu badawczego – czyli metoda, co wiąże się z przyjęciem pewnych szerszych założeń związanych m.in. ze ściśle określona wizją rzeczywistości społecznej, jak również określonymi procedurami opracowywania wyników.

Kolejnym zagadnieniem związanym z doбором próby badawczej jest kwestia ilości osób biorących udział w badaniach. Ze względu na niski stopień standaryzacji sytuacji badawczej trudno jest na początkowym etapie stwierdzić, który z przeprowadzonych wywiadów będzie miał rzeczywistą wartość badawczą. Można tego dokonać dopiero po przeprowadzeniu transkrypcji, skrupulatnej analizie i porównaniu go z innymi wywiadami, co jest bardzo czasochłonne. Niemożliwe jest ustalenie z góry ilości osób biorących udział w badaniach. Odwołując się do zaleceń z literatury przedmiotu, należy dążyć do teoretycznego nasycenia próby, co oznacza sytuację, w której każdy kolejny przypadek nie wnosi nic nowego do wygenerowanych wcześniej wniosków, ale podporządkowanie się temu zaleceniu może oznaczać znaczne przedłużenie prowadzonych badań. Jest to szczególnie problematyczne wówczas, kiedy czas przeznaczony na badania jest ściśle określony (jak w sytuacji badań do pracy magisterskiej). W przypadku moich badań analizie poddałam wszystkie wywiady, które udało mi się przeprowadzić, dokonać ich transkrypcji i porównania z innymi – w czasie, który miałam do dyspozycji. Nie mogę jednak stwierdzić, że osiągnęłam teoretyczne nasycenie. Można to potraktować jako mankament ograniczający poziom ogólności wyników. Niemniej jednak jego wyeliminowanie ze względu na ograniczenia czasowe nie jest możliwe.

Z moich doświadczeń wynika również, że przed przystąpieniem do badań warto (jeżeli to możliwe) z potencjalnymi rozmówcami „zaprzyjaźnić się”, albo co najmniej zaznajomić ich z własną osobą. Pierwszy wywiad pilotażowy, który przeprowadziłam w Klubie Amazonek, można powiedzieć z „marszu”, był bardzo pobieżny i ogólnikowy. Wtedy postanowiłam tam częściej bywać (pod różnymi pretekstami – uczestniczenia w wykładach, odczytach, pomocy organizacyjnej) i przystąpić do kolejnych wywiadów dopiero po jakimś czasie. Oczywiście było to przedsięwzięcie czasochłonne, ale miało znaczenie dla jakości uzyskanego materiału badawczego. Stałam się dla badanych „mniej obca”. Wtedy również łatwiej było mi uzyskać wspomnianą zgodę na nagrywanie wywiadu, co często stanowiło problem. Oprócz zwyczajnej tremy rozmówcy obawiają się o sposób wykorzystania nagrania. W przewyciężeniu tremy pomaga rozmiar urządzenia – im mniejsze i bardziej niepozorne, tym łatwiej przełamać badanym wewnętrzny opór.

Zagadnieniem wartym wspomnienia jest również miejsce i czas prowadzenia wywiadu. Być może zabrzmiało to trywialnie, ale warto zdać się tutaj na wybór naszego „narratora” – im bardziej pewnie i bezpiecznie będzie się czuł, tym bardziej wartościowa będzie jego opowieść – szczególnie jeżeli dotyczy ona wydarzeń trudnych, traumatycznych (niektóre kobiety wybierały np. placówkę poprzez którą nawiązywałam z nimi kontakt, inne własne mieszkanie, park itp.). Mówiąc o czasie mam na myśli nie tylko porę dnia, ale również czas jaki upływa od momentu wzajemnego poznania się do przeprowadzenia wywiadu. Niektóre moje rozmówczynie początkowo nie wyrażały zgody na przeprowadzenie z nimi wywiadu. Zdarzało się jednak, że zmieniły zdanie i same przychodziły z zapytaniem, czy nadal jestem zainteresowana.

Przebieg wywiadu i transkrypcja wypowiedzi

Przystępując do przeprowadzania wywiadów rozpoczynamy od sformułowania tzw. zachęty do wypowiedzi. Stanowi ona dla badacza nie lada wyzwanie, ponieważ powinna być na tyle ogólna, aby w żaden sposób nie sugerować badanemu odpowiedzi, a zarazem na tyle szczegółowa, aby mieściła się w ramach wyznaczonego problemu badawczego. To co dla mnie najistotniejsze – powinna zachęcać badanego do nieskrępowanej opowieści o własnym życiu. Temu zadaniu najtrudniej sprostać. Moje zachęty brzmiały następująco:

Piszę pracę magisterską o doświadczeniach dorosłych dzieci alkoholików. Chciałabym prosić aby opowiedziała mi pani historię swojego życia rozpoczynając od najwcześniejszych wspomnień z dzieciństwa, a kończąc na obecnej sytuacji, w której się pani znajduje. Proszę się chwilę zastanowić i kiedy będzie pani gotowa dać znak, a ja uruchomię wtedy dyktafon². W trakcie pani opowiadania nie będę zadawała żadnych pytań. Ewentualnie kiedy pani skończy poproszę o wyjaśnienie niejasnych dla mnie fragmentów, lub zapytam o zagadnienia, które nie zostały poruszone. Ma pani nieograniczoną ilość czasu.

Piszę pracę magisterską o doświadczeniach kobiet związanych z przebyłą chorobą nowotworową piersi. Chciałabym prosić, aby opowiedziała mi pani historię swojej choroby. Proszę się chwilę zastanowić i kiedy będzie pani gotowa dać znak, a ja uruchomię wtedy dyktafon. W trakcie pani opowiadania nie będę zadawała żadnych pytań. Ewentualnie kiedy pani skończy poproszę o wyjaśnienie niejasnych dla mnie fragmentów, lub zapytam o zagadnienia, które nie zostały poruszone. Ma pani nieograniczoną ilość czasu.

Słowami ważnymi z mojego punktu widzenia w tych zachętach są *opowiadanie* i *historia* – miały one sugerować rozmówcy, jaki typ wypowiedzi mnie interesuje. Pojawił się także bardzo ogólny obszar tematyczny – choroba nowotworowa piersi, doświadczenia dorosłych dzieci alkoholików. Ponadto pierwsza zachęta zawiera odniesienie do określonego zakresu czasowego i kolejności opowiadanych zdarzeń. Dalsza część wypowiedzi informuje badanego o tym jak będzie przebiegał wywiad – co się będzie po kolei działo.

Czasami zachęty te wymagały dopowiedzeń. Niektóre moje rozmówczynie nie wiedziały od czego zacząć, na jakich wydarzeniach się skupić. Wtedy doprecyzowywałam zachętę, np. prosiłam, aby rozpocząć opowiadanie od najwcześniejszych wspomnień. Jednak starałam się robić to tylko wtedy, kiedy było to niezbędne.

² Jest to błąd formalny. Z mojej obecnej wiedzy wynika, że dyktafon należy uruchomić już w momencie sformułowania zachęty do opowiadania, która powinna być każdorazowo nagrywana i analizowana, ponieważ jej sformułowanie w konkretnej sytuacji może być nieco odmienne.

Podczas trwania samej opowieści, tym co może stanowić trudność dla badacza jest min. przedłużające się milczenie – odbierane często błędnie jako koniec wypowiedzi. Należy je przeczekać. Zazwyczaj po chwili narrator kontynuuje rozpoczęty wątek. Za koniec opowieści uznawałam zawsze wyraźnie zwerbalizowaną informację typu: „to by było na tyle”, „to już koniec” itp. Niezręczna może być również zarówno dla badacza, jak i badanego jednostronność relacji – badany relacjonuje, badacz tylko i wyłącznie słucha (przynajmniej w pierwszej fazie wywiadu). Dlatego warto na początku zaznaczyć (np. w zachęcie), iż badacz nie będzie włączał się, czy też podejmował dialogu z rozmówcą dopóki ten nie skończy opowiadać.

Kwestią problematyczną dla niedoświadczonego badacza jest również faza pytań wewnętrznych i zewnętrznych następujących po zakończeniu opowiadania. Pytania wewnętrzne odnoszą się do tego, co zostało powiedziane przez badanego, natomiast zewnętrzne do wątków nie podjętych przez narratora, a istotnych dla badacza. Mają one jednak o tyle drugorzędny charakter, że są wywołane przez badacza (Urbaniak-Zajac 2009). Uważne śledzenie przez badacza często zawilego toku wypowiedzi rozmówcy, wymaga dużego skupienia. Trudno jest (szczególnie kiedy faza opowieści trwa np. ponad dwie godziny) zapamiętać podejmowane wątki oraz wiążące się z nimi szczegółowe zagadnienia i zadać właściwe pytania. Często w momencie słuchania nie dostrzega się, drobnych – mogłoby się wydawać – nieścisłości w wypowiedzi, które potem nabierają kolosalnego znaczenia. Zazwyczaj dopiero w czasie odsłuchiwania wywiadu z taśmy, jego transkrypcji, czy nawet już samej analizy przychodziły mi do głowy pytania, na które odpowiedź mogłaby być znacząca. W miarę prowadzenia kolejnych wywiadów ich liczba malała, jednak nie zdarzył mi się wywiad, po przesłuchaniu którego nie miałabym żadnych dodatkowych pytań (ponad te które zadałam). Miało to oczywiście znaczenie dla jakości uzyskanego materiału, szczególnie, że twórca metody przewidywał tylko jedno spotkanie z rozmówcą, co jest oczywiście zasadne. Narrator mógłby mieć pewną trudność w odniesieniu się do zagadnień poruszonych już jakiś czas temu. Ponadto mógłby to zrobić z zupełnie innej perspektywy, niż w momencie opowiadania po raz pierwszy.

Dla mnie szczególnie kłopotliwe na etapie przeprowadzania wywiadu okazały się kwestie etyczne związane z dobrem badanego, które w każdej sytuacji powinno stać na pierwszym miejscu. Niemal cały czas towarzyszyło mi pytanie czy wolno mi narażać moich rozmówców na potencjalne cierpienie związane z przywoływaniem trudnych, często traumatycznych wydarzeń z ich życia, patrzeć na łzy, często rozpacz przeżywaną ponownie – aby zaspokoić moją ciekawość badawczą i co najgorsze nie móc nic zaoferować w zamian. Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia, kiedy przypomnimy sobie, że zgodnie z założeniami metody rozmówcy przystępując do badań, mówiąc kolokwialnie, nie wiedzą „na co się piszą”. W literaturze przedmiotu (jakby na usprawiedliwienie) wspomina się, że wywiad narracyjny ma charakter terapeutyczny dla badanego. Może mieć, kiedy stanowi element terapii prowadzonej przez specjalistę (np. jednym z modułów terapii AA – Anonimowych Alkoholików

jest przedstawienie na forum, innym uzależnionym, historii swojego życia). Natomiast w momencie kiedy historia opowiadana jest badaczowi, a nie psychoterapeucie i nie stanowi szeregu uzupełniających się działań pomocowych wobec rozmówcy – jego funkcja terapeutyczna jest mało uzasadniona (tamże). Tym bardziej, że najczęściej nigdy ponownie nie spotykamy się z badanym i nie wiemy jakie znaczenie wywołana przez nas sytuacja mogła mieć dla jego dalszego funkcjonowania.

Po przeprowadzeniu wywiadu/ów należy dokonać ich transkrypcji, czyli przenieść na papier całość artykulacji badanego i własnej – badacza. Trudność stanowi wierność zapisu, która ma ogromne znaczenie dla właściwej analizy tekstu. Wiąże się to z wieloma godzinami spędzonymi na wielokrotnym przesłuchiwaniu zapisu, aby właściwie oddać wszelkie werbalne i pozawerbalne elementy wypowiedzi (jak np. podniesiony głos, drżenie głosu, śmiech, płacz, milczenie i czas jego trwania itp.). Pracę ułatwia i zdecydowanie przyspiesza opracowanie systemu uniwersalnych symboli (kreski, kółka, kwadraty itp.), które w każdym wywiadzie będą miały przypisane takie samo znaczenie. Można również skorzystać z gotowych propozycji np. D. Silvermana (2007).

Opracowanie wyników

Kiedy mamy już za sobą transkrypcję można przystąpić do analizy. Zaleca się by analizę prowadził zespół badaczy. Co ma na celu, poprzez wygenerowanie większej ilości możliwych znaczeń i wspólne uzgodnienie stanowiska, zminimalizowanie subiektywnego punktu widzenia badacza. Kiedy jednak badania prowadzone są w kontekście pracy magisterskiej trudno jest ze względów formalnych i organizacyjnych sprostać temu wymogowi. Podejmowałam pewne próby przynosząc na seminarium magisterskie zapisy wywiadów – jednak ze względu na ograniczenia czasowe i niedostateczną znajomość metody przez uczestników, wspólna analiza (choćby fragmentów) nie powiodła się.

Pierwszym etapem jest formalna analiza tekstu – czyli wyłonienie fragmentów narracyjnych, argumentacyjnych i opisowych. Nie jest to sprawa jednoznaczna. Często trudno było mi zdecydować, kiedy kończy się np. narracja, a zaczyna argumentacja, czy opis. Nie znalazłam też w literaturze przykładów (popartych odpowiednimi cytatami), jak z tym zagadnieniem radzili sobie inni badacze. Następnie dzieli się tekst na segmenty, czyli fragmenty stanowiące pewną całość. Jest to zabieg dość intuicyjny. O pojawieniu się kolejnego segmentu może informować zmiana zaimka osobowego, zmiana czasu np. z teraźniejszego na przeszły, zmiana tematu wypowiedzi itp.

Na pierwszym etapie badacz analizuje wyłącznie narrację (jednostką analizy w przypadku tej metody jest segment), aby później móc zestawić ją z argumentacją

i opisem (Jakob 2003, s. 118). Może się to okazać trudne, kiedy wywiad, który ma przed sobą, wykazuje niedostatki narracji i składa się w większości z opisu i argumentacji. Pojawia się wtedy pytanie, czy nie mając dostępu do opowiedzianego przebiegu zdarzeń z życia badanego (czyli brakuje fragmentów, które badacz mógłby uznać za narracyjne w tekście wywiadu), a jedynie jego ustosunkowanie się do nich (czyli wywiad składa się w większości z fragmentów argumentacyjnych), możemy taki wywiad potraktować jako wartościowy materiał badawczy. Rozstrzygnięcie to jest niezmiernie istotne, ponieważ fragmenty narracyjne mają charakter kluczowy dla metody wywiadu narracyjnego. W początkowej fazie pracy nad metodą F. Schütze wręcz odrzucał opis i argumentację, a analizował jedynie elementy narracyjne wywiadów. Wynika to z przekonania, że przebieg narracji w wywiadzie jest tożsamy z biegiem przeżytego do tej pory przez badanego życia (Urbaniak-Zajac 2005, s. 124).

Przy ograniczonym dostępie do potencjalnych „narratorów” i ściśle określonym czasie przeznaczonym na badania jest to wybór trudny, z którym również musiałam się zmierzyć. Ze wspomnianych wyżej względów postanowiłam włączyć do analizy wszystkie przeprowadzone wywiady, licząc się oczywiście z konsekwencjami podjętej decyzji. Jedną z nich okazała się niemożność dokonania opisu strukturalnego biografii (kolejny etap analizy) poprzez identyfikowanie zaproponowanych przez F. Schützego struktur procesowych (są to sekwencje biograficzne składające się na indywidualną historię życia). Dzięki wyodrębnieniu ich z poszczególnych wywiadów możemy te historie porównywać między sobą, bądź przez pryzmat ogólnej organizacji biografii (np. kolejności następujących po sobie struktur) lub poprzez poszukiwanie jakiejś konkretnej w opowieściach narratorów (np. trajektorii w historiach osób uzależnionych, ciężko chorych itp.) (Prawda 1989).

F. Schütze wyróżnił cztery rodzaje struktur. Pierwsza to wzorce instytucjonalne. Są to takie fragmenty biografii, w których badany realizuje oczekiwania społeczne związane z wiekiem, nabywaniem wykształcenia itp. To formalne uczestnictwo musi na tyle angażować jednostkę, aby wszelkie jej poczynania w tej fazie były z tym uczestnictwem związane. M. Prawda jako przykład podaje wielokrotne próby dostania się na studia, które powodują, że z tej perspektywy jednostka patrzy na wszystkie inne sprawy. Kolejna struktura to biograficzne schematy działania, czyli działania związane z realizacją osobistych planów, zamierzeń np. działania zmierzające do uzyskania awansu zawodowego. Wspomniane wcześniej trajektorie (inaczej - krzywe przebiegu) to ciągi zdarzeń następujących po sobie, wywołane przez czynniki niezależne od jednostki. Trajektorja może dawać nowe możliwości działania, częściej jednak ten splot zewnętrznych okoliczności je odbiera. Przykładem „wchodzenia” na trajektorię jest proces uzależnienia, gdzie jednostka stopniowo traci możliwości działania związane z przejęciem kontroli nad biegiem wydarzeń. Odpowiedź na trajektorię może być dwojaka. Jednostka rezygnuje z wszelkich działań związanych z przejęciem kontroli nad swoim życiem lub podejmuje próbę

przewycięzenia kryzysu. Ta druga opcja często wiąże się bezpośrednio z ostatnią strukturą, czyli biograficznym procesem zmian (przemiana), gdzie działanie człowieka skupione jest wokół zmiany tożsamości. M. Prawda jako przykład wskazuje podjęcie terapii przez osobę uzależnioną (tamże).

Ze względu na niedostatki narracji, o których pisałam wcześniej, niewiele analizowanych przeze mnie biografii dało się opisać właśnie za pomocą sieci wzajemnie ze sobą powiązanych struktur procesowych – co stanowi trzeci etap pracy z tekstem zwany „analityczną” abstrakcją (Teusz 2002). Warto zauważyć w tym miejscu, że opowieści osób „przetrenowanych” w mówieniu o sobie (dorosłych dzieciach alkoholików poddanych terapii i kobiet po przebytej chorobie nowotworowej, które aktywnie pomagają innym kobietom) były dłuższe od wypowiedzi rozmówców nie korzystających z żadnych form wsparcia. Cechowały się one również przeważającymi wątkami argumentacyjnymi i opisowymi. Kobiety nie uczestniczące w terapii i nie pomagające innym częściej opowiadały (więcej fragmentów narracyjnych). Czwarty etap to analiza wiedzy. Tutaj dokonujemy konfrontacji odtworzonych sekwencji zdażeń i struktur procesowych z wyróżnionymi na etapie formalnej analizy tekstu, elementami opisowymi i argumentacyjnymi. Daje to możliwość zestawienia różnic pomiędzy historią życia zawartą we fragmentach narracyjnych, a ich interpretacją dokonaną przez opowiadającego. Ujawniają się często w tym momencie mechanizmy zaciemniania, albo tendencje do wypierania przez jednostkę treści nieprzyjemnych i zagrażających tożsamości (Jakob 2003, s. 119–120). Dopiero na tym etapie uzyskujemy pełny obraz badanego przypadku. Wspominałam, już wcześniej o związanej z tym etapem trudności, kiedy badaczowi brak jest stosownych wątków narracyjnych odnoszących się do prezentowanej przez badanego argumentacji. Obraz narracji, który otrzymamy po analizie jedynie elementów argumentacyjnych będzie jednostronny – zawierający jedynie perspektywę narratora. Natomiast istotą tej fazy jest zestawienie punktu widzenia narratora, jak i badacza. Po zakończeniu tego etapu, przechodzi się do analizy kolejnych wywiadów stosując zasadę minimalnego lub maksymalnego kontrastu. Czyli dobieramy przypadki naszym zdaniem podobne do wcześniej analizowanego – i porównujemy „teorię” wypracowaną na jego podstawie z kolejnymi lub przypadki będące pełnym przeciwieństwem.

Wypracowane w trakcie analizy materiału empirycznego teoretyczne kategorie i modele, uważane są za wynik procesu badawczego – etap generowania teorii, (Jakob 2003, s. 121). Na tym końcowym już etapie pracy pojawia się jeszcze zagadnienie prezentacji wyników. W dostępnych mi publikacjach miała ona charakter tematyczny. Na takie też zdecydowałam się zarówno w jednej, jak i drugiej pracy magisterskiej. Z perspektywy czasu uważam, że zabrakło w nich prezentacji wybranych biografii poszczególnych narratorów, odzwierciedlających procesualność ich doświadczeń. Przedstawienie tematyczne wiąże się z koncentracją na treści doświadczeń, a nie na procesie ich przebiegu. Poza tym, jak już wspomniałam, ważna jest demonstracja warsztatu badawczego, której u mnie również zabrakło. Dzięki temu kolejni badacze

sięgając – tak jak ja – po nieznaną metodę mają odniesienie nie tylko do rozwiązań teoretycznych, ale również do konkretnych praktycznych rozwiązań. Ponadto w ten sposób badania nabierają intersubiektywnego charakteru – każdy czytelnik może śledzić poszczególne etapy analizy tekstu i zestawiać z nimi teorie wygenerowane przez autora publikacji.

Zakończenie

Wywiad narracyjny jest niezwykle ciekawą i atrakcyjną metodą badawczą. Jej wartość dostrzega coraz więcej pedagogów. Jednak należy pamiętać, że aby praca z wykorzystaniem wywiadu narracyjnego przyniosła oczekiwane rezultaty trzeba włożyć w nią dużo wysiłku, czasu, własnego zaangażowania i co najważniejsze, pasję odkrywania. Przystępując do analizy pierwszego, drugiego..., kolejnego wywiadu badacz staje za każdym razem przed wielką niewiadomą, musi otworzyć się na to, co kryje się w tekście. Zwykle są to rzeczy zadziwiające, zaskakujące, generujące nowy punkt widzenia. Ten towarzyszący nieustannie kontekst odkrycia jest dla mnie niezwykle fascynujący w tej właśnie metodzie.

Warto nadmienić, że nie jest to metoda, której można nauczyć się z najlepszych nawet opracowań teoretycznych. Niezbędne jest jej samodzielnie doświadczenie i wypracowanie własnego warsztatu badawczego poprzez weryfikację zaleceń, wskazówek, instrukcji formułowanych przez samego autora, jak i przez innych badaczy, w kontekście własnych badań. Jak starałam się wykazać, moje doświadczenia z wykorzystaniem wywiadu narracyjnego postawiły pod znakiem zapytania wiele wyrażanych założeń. Jednak nie postrzegam tego w kategoriach osobistej porażki, że nie udało mi się precyzyjnie wypełnić instrukcji. To nie znaczy, że nie sprostałam zadaniu i moja praca jest bezwartościowa. Oczywiście popełniłam wiele błędów wynikających z niedostatków metodologicznych i dostrzegam je, przyglądając się moim badaniom z perspektywy czasu. Jednak nawet posiadanie niezbędnej wiedzy nie likwiduje dylematów i konieczności dokonywania wyborów. To właśnie uczyniło mnie bardziej refleksyjną w stosunku do samego procesu badawczego. Dlatego też, w moim przekonaniu, każde kolejne doświadczenie związane z zastosowaniem wywiadu narracyjnego powinno raczej zbliżać do coraz głębszego rozumienia metody i optymalnego jej wykorzystania w kontekście prowadzonych badań, niż do coraz precyzyjniejszego realizowania instrukcji. Ostatecznie metoda z założenia ma pomagać, a nie utrudniać dochodzenie do wiedzy. Ponadto, wartość nieocenioną mają przeżycia związane z tak bliską relacją z drugim człowiekiem – moim rozmówcą (z jego biografią). Dla mnie były one ważne nie tylko jako dla badacza, ale również, a może przede wszystkim, jako człowieka.

Bibliografia

- BARTOSZ B., 2002, *Doświadczenie macierzyństwa: analiza narracji autobiograficznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- JAKOB G., 2003, *Wywiad narracyjny w badaniach biograficznych*, [w:] D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- KAŹMIERSKA K., 1999, *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, IFiS PAN, Warszawa.
- KAŹMIERSKA K., 2004, *Wywiad narracyjny jako jedna z metod w badaniach biograficznych*, *Przegląd Socjologiczny*, nr 1.
- KAŹMIERSKA K., 2008, *Biografia i Pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z zagłady*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków.
- KOSIADA M., 2006, *Znaczenie wychowywania się w rodzinie z problemem alkoholowym dla dalszego życia w narracjach dorosłych dzieci alkoholików* (praca magisterska pod kier. prof. nadzw. dr hab. D. Urbaniak-Zajac, obroniona w Uniwersytecie Łódzkim).
- KOSIADA M., 2007, *Style radzenia sobie ze stresem choroby kobiet dotkniętych nowotworem piersi* (praca magisterska pod kier. dr K. Baranowicz, obroniona w Uniwersytecie Łódzkim).
- NOWAK-DZIEMIANOWICZ M., 2006, *Doświadczenia rodzinne w narracjach*, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław.
- PRAWDA M., 1989, *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (O koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*, *Studia Socjologiczne*, nr 4.
- ROKUSZEWSKA-PAWELEK A., 2002, *Chaos i przymus, Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- SILVERMAN D., 2007, *Interpretacja danych jakościowych*, PWN.
- TEUSZ G., 2002, *Logika konstruowania biografii w wywiadzie narracyjnym*, *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, nr 4.
- URBANIAK-ZAJĄC D., 1994, *Wywiad narracyjny na tle innych technik wywiadu*, *Edukacja*, nr 4.
- URBANIAK-ZAJĄC D., 2005, *Pedagogiczna perspektywa w badaniach narracyjno-biograficznych*, [w:] L. Kochanowicz, R. Nachimy, R. Włodarczyk, *Narracje – (auto)biografie – etyka*, Wydawnictwo DSWE, Wrocław.
- URBANIAK-ZAJĄC D., 2009, *Badania jakościowe jako źródło naukowej wiedzy pedagogicznej*, referat przedstawiony na konferencji w Ciechocinku pt. *Pedagogika ogólna. Dyskursy o statusie naukowym i dydaktycznym*.